Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 272 — Kraków, czwartek 24 listopada 1922 — Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie 2500 marek

Zagranica miesięcznie 4000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"

Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Nieodwzajemnione umizgi chjeny

Bieda jest i tyle! Chjena, która z takim tupetem szła do wyborów, że ludzie naprawdę myśleli, że już ma większość w kieszeni, wyszła jako mniejszość. 169 mandatów na 444 nie wystarcza do objęcia rządów, do zastąpienia lewicy, która — jak chjena podczas wyborów głosiła — przez 3 lata miała rządy w rękach. Chjena widziała się już w roli większości; już dzielono między swoich teki i wysokie urzędy, już wymieniano kandydatów na prezydenta Rzeczypospolitej, już miał się skończyć czas gorzkiego chleba opozycyi.

Rzeczywistość wygląda inaczej. Chjenie nietylko daleko do większości o własnych siłach, ale niesporo jej też idzie z werbowaniem sobie sojuszników, którzyby poparli jej dumne zamysły. Stali się skromnymi panowie z pod znaku ósemki: oni, którzy zapewniali, że „naród jest po ich stronie", że wszystko, co jest poza nimi, nie jest narodowem, muszą przekreślić swoje własne słowa, muszą odszczekać swe zarzuty, ktorymi tak hojnie na wszystkie strony szafowali. Dziś muszą prosić o pomoc tych właśnie, których kilka dni przedtem obrzucali najordynarniejszemi obelgami, którym odmawiali polskości!

Tej chjeńskiej biedzie dał dosadny wyraz sam p. Dmowski. Głowa i nauczyciel partyi, usunął się, a może został usunięty, w cień i tylko przy nadzwyczajnych okazyach ukazuje się publicznie i radzi. Cóż radzi chjenie p. Dmowski po klęsce? „Przekreślić całą przeszłość i rozpocząć politykę ugodową", to znaczy: zapomnieć o błocie, którem się obrzucało przeciwników i prosić ich o poparcie. Realna to polityka, bez kwestyi. Pytanie tylko, czy przeciwnicy mają tak krótką pamięć, jakiej wymaga p. Dmowski od swoich ludzi, czy oni zechcą pójść na ugodę z tymi, dla których wczoraj jeszcze byli wyłączeni ze społeczności polskiej.

Jak chjena w czasie wyborów spekulowała na głupotę mas, tak po wyborach spekuluje na słabość pewnych stronnictw, na możność wywołania wśród nich rozłamu, na urządzenie secesyi, jak to się udało endecyi w roku 1919 z ks. Blizińskim. Największy „pociąg" poczuła chjena do ludowców z pod znaku Piasta, może i dlatego, że głosy chjeny plus głosy PSL dają akurat większość. I dlatego prasa chjeńska bez ustanku wałkuje temat, jak, gdzie, jakim sposobem utworzyć większość bez przymusu odwołania się do mniejszości narodowych, a wszystkie wywody zmierzają do tego, że jedynem wyjściem — to głosy ludowców.

Co to szkodzi, że chjena zwalcza reformę rolną, a ludowcy dążą do jej urzeczywistnienia? Jeżeli się ma taką, jak chjena, rutynę w robieniu czegoś zupełnie odwrotnego, aniżeli się podczas kampanii wyborczej pisało i mówiło, to i na ten mankament znajdzie radę. Co to szkodzi, że chjena zwalczała w najbrudniejszy sposób Naczelnika Państwa, podczas gdy ludowcy wypisywali jego nazwisko na swym sztandarze? Od tego przecież jest p. Dmowski, aby nauczał, że przeszłość można przekreślać. Interes, interesa, — to grunt, na którym chjena miała nadzieję spotkać się z ludowcami. Dla interesu mogli chjeniści nazwać p. Witosa „złodziejem końskim", a jego stronnictwo „dojlidziarzami", dla interesu jutro ogłosi, że Witos i jego ludzie to najszlachetniejszy kwiat chłopstwa polskiego. Byleby pomogli do utworzenia większości...

Ale [illegible] nie chcą! Dotąd przynajmniej nie [illegible] żaden z organów PSL nie podniósł głosu za możliwością kooperacyi z chjeną; przeciwnie — podniosły się dotąd głosy tylko przeciw takiej kooperacyi. Wiemy, że w klubie PSL toczą się na ten temat na razie podziemne walki, że niejeden z ludowcowych posłów czuje większy pociąg do uchwycenia władzy bodaj w kompanii z chjeną, ale to, co czytamy w organie ludowców, nie przemawia za tem, aby zaloty chjeny miały szanse, aby chętni do kooperacyi ludowcy mieli większe oparcie.

Czytamy w „Kuryerze Lwowskim" (Nr. 264 z 22 listopada), jedynym organie piastowców w Małopolsce wschodniej, jedynym wogóle ich organie na gruncie miejskim:

> „**Współpraca Polskiego Stronnictwa Ludowego z blokiem prawicy jest niemożliwa,** zarówno z powodów merytorycznych, programowych, jak niemniej też wskutek notorycznego niekulturalnego sposobu postępowania endecyi względem innych stronnictw, stawiającego ją poza obręb normalnego życia politycznego. Podstawa polityki ludowej jest przedewszystkiem dążenie do Polski mocarstwowej przez oparcie siły rozwojowej państwa o najliczniejszy, najmocniejszy i najbardziej do ziemi przywiązany element — lud wiejski, do czego w pierwszym rzędzie ma służyć reforma rolna, wzmocnienie autorytetu państwowego, konsolidacya stosunków wewnętrznych, zapewnienie obywatelom spokoju i ładu, jako też uwzględnienie słusznych żądań mniejszości narodowych".

To są żądania ludowców, a chjena ciągle i zawsze przeciw tym żądaniom występowała. Reformę rolną sabotowała, autorytet państwa podkopywała, spokój wewnętrzny swemi demagogicznemi hasłami mąciła, mniejszości narodowe wyrzuca poza nawias życia państwowego. Jakiż z tego przeciwstawienia wniosek wyciąga „Kuryer Lwowski"? Oto pisze w konkluzyi:

> „Ruch ludowy i endecya, to **dwa przeciwległe bieguny, których w dzisiejszej ich konstrukcyi spoić żadna siła nie potrafi,** — pierwszy, to główny filar szybko dojrzewającej polskiej myśli państwowej, druga to wyraz ciasnej partyjnej koncepcyi politycznej, nie widzącej poza sobą żadnych możliwości rozwojowych dla narodu i państwa. Polskie Stronnictwo Ludowe, wciągnięte w orbitę polityki prawicowej, utraciłoby grunt pod nogami, utraciłoby podstawy, z których czerpie soki żywotne, przestałoby być realnym czynnikiem politycznym, podzieliłoby wnet los żonglera parlamentarnego, Skulskiego i zniknęłoby niebawem podobnie, jak tamten, zupełnie z powierzchni".

Ludowcy nie chcą jednak zniknąć z powierzchni, nie chcą być wciągnięci w odmęt, który musi pochłonąć chjenę i dlatego organ ludowców zamyka swe wywody następującem oświadczeniem:

> „Koła ludowcowe przyjęły też propozycyę chjeny ze zdziwieniem i **odrzuciły ją kategorycznie.** Dziś też akcya bloku prawicowego, zdążająca do pozyskania PSL, może być uważana **za całkowicie zlikwidowaną".**

Nie chcemy być prorokami i nie wiemy, jakie przyszłość może jeszcze przynieść niespodzianki. Na razie chjena została ze swymi zalotami na koszu.

if.

P. Witos przeciw chjenie

W wychodzącym w Tarnowie organie piastowców „Lud Polski" (Nr. 14) zamieścił poseł **Wincenty Witos** artykuł wstępny, zatytułowany: „Polityka krótkowidztwa i zawiści". Artykuł ten, dający wyraźną odmowę na umizgi chjeny i dlatego posiadający pierwszorzędne znaczenie polityczne, opiewa:

Zawsze mówiono i słusznie, że **politykować, to znaczy przewidywać.**

Nie może tu oczywiście być mowy o nieomylności, natomiast każdy prowadzący politykę, czy to stronnictwo, czy jednostka, ma obowiązek **tak robić, ażeby państwa i przyszłości jego nie narażać na przykre niespodzianki, a co gorzej, na szkody.**

Mamy za sobą niedługi okres czasu, jaki nas dzieli od rozpisania wyborów do Sejmu, aż do dnia dzisiejszego, kiedy wynik tych wyborów jest już prawie całkowicie znanym.

Sejm poprzedni, jak wiadomo, **był prawie całkowicie polskim. Nad zniszczeniem jego powagi, a następnie jego samego,** poza Tugutowcami, którym się wiele wybacza, jako kapryśnym i bezmyślnym dzieciom, pracowali najskuteczniej **narodowi demokraci,** czyli tak zwany Związek ludowo-narodowy.

Dość przypomnieć przemówienia i wnioski choćby takiego ks. Lutosławskiego.

Logicznie rzecz biorąc, sądzić należało, że mają oni tak plan przygotowany, że do przyszłego Sejmu nie tylko wprowadzą większość skonsolidowaną, zdolną do rządów, ale ponadto wykażą, że w Polsce tylko polski Sejm być i istnieć może.

W walce wyborczej zastosowali **narodowi demokraci wszystkie środki,** zacząwszy **od oszczerstw i kalumnij, a skończywszy na przekupstwie, presyi i pałce.**

Tak oni, jak też i katolicko-ludowi, **zlekceważyli kościół i ambonę, skompromitowali duchowieństwo,** zaprzęgając je do niecnej często roboty, wykopali przepaść pomiędzy niemi a parafią na całe lata.

Przez swoją ordynarną, w środkach nie przebierającą walkę i swoje metody, **zniszczyli stronnictwa, na których się opierali,** a nawet współdziałali z niemi, wymienić chociażby takiego Skulskiego. Usiłowali też podkopać i inne stronnictwa polskie, a **zapomnieli o żydach i Niemcach, a nawet i o komunistach.**

I cóż mamy obecnie?

Czysto polski Sejm za dni parę **odbędzie ostatnie** pożegnalne **posiedzenie.**

Z kraju dochodzą odgłosy walki wyborczej, niesmaku, palącego wstydu i **chęć porachunku.**

Do nowego Sejmu nie wchodzi już Skulski, nie wchodzą mieszczanie, ale za to wchodzi blisko setka żydów, Niemców i Rusinów, trochę komunistów, no i — 163 mężów „jedynie" rozumnych i przewidujących, wybranych przez zwycięską chjenę.

Czekajmy!

Może oni za wszystko wystarczą. Może wyrównają Państwu te straty, jakie poniosło przy wyborach na Wołyniu i w innych województwach, gdzie nie wybrano prawie żadnego Polaka.

Może dadzą Państwu zadośćuczynienie za zniszczenie polskiego Sejmu, a obdarzenie go mieszanym społeczeństwu za zawód, jaki mu sprawili.

Może utworzą nareszcie tę **większość,** na

brak której Państwo cierpiało od swego zarania.

Czy oni przygotowali lub przygotowują **grunt pod nią?**

O nie!

I owszem — **oni wszystko zrobili, żeby jej nie było.**

Oni odsądzili od czci, wiary, patryotyzmu i rozumu ludzi, a nawet całe stronnictwa.

Oni oplwali i zbeszcześcili tych, z którymi chcieliby obecnie współdziałać.

Jakaż więc została **podstawa i jakie prawo moralne do tego?**

Czyż oni o tem nie wiedzieli? Czy zapomnieli o wszystkich i o wszystkiem?

Widocznie jednak zapomnieli. Zapomnieli skutkiem **zaślepienia partyjnego**, które im kazało widzieć tylko siebie, — skutkiem krótkowidztwo, które im nie pozwoliło patrzeć ani przed siebie, ani za siebie.

A dzisiaj przychodzi zbierać owoce im, a co gorsza, owoce nieszczęsnej Polsce, która przecież temu nic nie winna.

Społeczeństwo czeka teraz na ich czyny, zapewne z zapartym oddechem, a **czekamy i my**, co potrafią zrobić ci, co nie żałowali żadnej śliny na obryzgiwanie nas bez żadnej podstawy.

Kilka tych uwag uważałem za stosowne napisać wobec błąkających się pogłosek o mojem stanowisku.

Naczelnik państwa a wybory prezydenta Rzeczypospolitej

Z Warszawy komunikują:

„Wobec zainteresowania kwestyą wyboru prezydenta Rzplitej która, ujawnia się zarówno w sferach politycznych, jak i wśród szerszych warstw społeczeństwa, należy stwierdzić, że poruszanie tej sprawy w chwili obecnej w związku z osobą Naczelnika Państwa jako kandydata na Prezydenta Rzplitej, jest nie na czasie ze względu na drażliwą sytuacyę personalną, w jakiej znalećźby się musiał obecny Naczelnik Państwa, który w tym właśnie charakterze ma dokonać jeszcze szeregu aktów państwowych, jak zwołanie i otwarcie Sejmu i Senatu.

Dopiero po dopełnieniu tych czynności, które w życiu państwa zapoczątkują nową erę konstytucyjną, Naczelnik Państwa uzyska swobodę decyzyi w sprawach, związanych z jego stanowiskiem personalnem“.

Ze śmietniczka obłudy

Organ enpeerowców „Prawda“ publicznie i pokimiennie zapytywał jednego z matadorów endeckich w Wielkopolsce, czy nie zamierza także przypieczętować ślubem stosunki z kobietą, z którą żyje.

Tego rodzaju wywlekanie faktów z cudzego życia prywatnego uchodzićby powinno za czyn ze wszech miar szpetny i niedopuszczalny w prasie. A jednak stosunki u nas są takie, że nie można się tym faktem zbytnio gorszyć! Zważmy, że u nas, jako hasło polityczne, przedwyborcze, rzucili klerykali obronę — czego? Rzekomo zagrożonego sakramentu małżeństwa; że po wsiach agitatorzy ósemkowi straszyli kobiety, że o ile nie zwycięży ich zbożny kierunek, to chłop opuści swoją żonę, gdy się ona zestarzeje, rozwiedzie się z nią; że nastąpi takie rozluźnienie obyczajów, iż wszyscy zechcą żyć „na wiarę“ itp.

Słowem, straszono wieś polską, gdzie na to jej ciemnota pozwalała — lewicą, jak agenci pruscy w dobie „Bartka Zwycięscy“ straszyli ludzi wsiowych Francuzem. Sprawa „węzła małżeńskiego“ i różnych niemałżeńskich, a komplikujących ją supełków — stała się nagle kwestyą polityczną.

A wtedy korcić mogła chęć demaskowania obozu tak gorliwych obrońców sakramentu małżeństwa i wrogów cudzołóstwa, że aż uczynili z tych kwestyj hasło bojowe przed wyborami i te sprawy pewnym, szerokim kołom wyborców podawali jako najważniejsze w przyszłym Sejmie, najważniejsze w skołatanej tyloma niedomaganiami Polsce!

Pozbawionem zupełnie wszelkiej skandalicznej osobistej zaprawy będzie natomiast to, co znów przypominamy „bogoojczyźnianemu“, endeckiemu „Kuryerowi Poznańskiemu“, który tuczy się na bardzo podejrzanej natury anonsach matrymonialnych.

Pomijając fakt, że większość tych ogłoszeń sformułowana jest w sposób geszefciarski, obliczający, wiele każda ze stron ma wnieść gotówki — są tam i zapotrzebowania bardzo dwuznaczne, a tem niesmaczniejsze, że pozujące na pobożność.

Oto np. napotykamy anons:

KTÓRA

16—18 letnia panienka kształcąca się, wysokiego wzrostu, starannie wychowana, pragnąca spokoju życia, dążąca do szczęścia ugruntowanego na sile ducha i religii, pragnęłaby drogą korespondencyi podzielić się myślami ze studentem lat 23, celem późniejszego zbliżenia się i ożenku. Oferty, możliwie z fotografią, do Kuryera.

Otóż uważamy, że ten pobożny młodzieniec może nie zaczepiać 16-letnich panienek, ażeby się z niemi „dzielić myślami“ i że takie panienki mogłyby nię być **kuszone drukiem** do takiego „dzielenia“ się z **nieznajomym**, które może się zamienić w „mnożenie...“ Bo redakcya nie zaręczy, że „poważne zamiary“ anonima są, choć przedwczesne, istotnie poważne.

Albo weźmy inny anons: gdzie „młoda, inteligentna blondynka szuka znajomości inteligentnych starszych panów“.

Cel — podaje — „matrymonialny“.

Dlaczego ta młoda osoba ma dziwną predylekcyę do „starszych panów“?

I takich niejasności pełno a dział tych ogłoszeń coraz bardziej się w pobożnym dzienniku rozszerza, co coraz bardziej podaje w podejrzenie autentyczność owych matrymonialnych zamiarów, a wygląda w znacznym stopniu na szukanie pod pokrywką matrymonialną „przygodnych znajomości“.

A klerykalny organ endecki korzysta z tej pogoni a równocześnie ma w zanadrzu pioruny w obronie sakramentu małżeństwa...

O senatorze endeckim — Sicińskim

„Robotnik“ warszawski pisze:

„Otrzymujemy ze Lwowa następującą wiadomość:

W miejsce ks. arcybiskupa Teodorowicza, wybranego senatorem w Stanisławowie, wchodzi niejaki Siciński, nauczyciel ze Lwowa. O walorach endeckiego senatora świadczą dwa następujące fakty. Wizytator szkolny radca Bruchnalski we Lwowie zarzucił mu denuncyacyę wobec władz austryackich, skierowaną przeciwko p. Bruchnalskiemu za jego zachowanie się w czasie pobytu wojsk rosyjskich we Lwowie.

Obecnie zaś toczy się proces „senatora“ z radcą d-rem Majchrowiczem. Ten ostatni uczynił p. „senatorowi“ zarzut oszustwa i przeprowadza przed sądem dowód prawdy“.

O ile ta informacya jest wpełni ścisłą — byłby p. Siciński osobistością nieciekawą, albo raczej bardzo ciekawą, zwłaszcza jako mąż zaufania endecyi i szczególnie w związku ze sprawą p. Bruchnalskiego.

Jak wiadomo, endecya podnosiła niesłychane larum przeciw warszawskiej liście dziesiątej o to, iż figurowało na niej nazwisko p. Ciembroniewicza który jako inspektor szkolny w Galicyi, napisał był jakąś ultra-habsbursko-filską czytankę.

Byłoby zatem wielce budującem, gdyby nie na szarem końcu nawet listy, lecz na widoku — umieściła też endecya kandydata, któremu zarzucono denuncyacyę przed władzami austryackiemi.

Warcholącej endecyi udałby się jej p. Siciński. A arcyb. Teodorowiczowi, który dlań uwolnił miejsce, udałby się ten sąsiad.

Od prasy endeckiej oczekujemy wyjaśnień.

Pokłosie wyborcze

HOLOWNIK WYBORCZY

Jak wiadomo, Korfanty użyty został w sześciu okręgach wyborczych do holowania słabszych kandydatów „chjeny“, ale obok tych funkcyj ubiegał się o jeden mandat dla siebie istotnie — tymczasem Niemiec baron von Reitzenstein wybrany na G. Śląsku w 3 okręgach, zrzekł się mandatu do Sejmu.

Był on postawiony, jak się okazuje, tylko dla zwabienia głosów wyborców i przeprowadzenia innych kandydatów mniej znanych.

DROBNEROWCY NIE OTRZYMALI GŁOSÓW W OKRĘGU TARNÓW—GORLICE

Od jednego z towarzyszów, który stał na kierowniczem stanowisku podczas wyborów do Sejmu w okręgu 45 Tarnów—Gorlice, otrzymujemy następująca informacyę:

Wobec pogłosek, jakoby w okręgu 45 Tarnów—Gorlice przy głosowaniu wyborczem padły głosy na listę Drobnera, stwierdzamy, że w tym okręgu **ani jeden głos na powyższą listę nie padł.** Lista Nr. 23 w naszym okręgu była listą separowanego plastowca Więckowskiego, który miał nadzieję i chęć zostania posłem i wystawił swoją listę. Głosowały na tę listę 4 gminy: Rzepienniki w Gorlickiem i trochę chłopów w innych gminach.

Przegląd społeczny

STREJK KRAWIECKI W KRAKOWIE.

Ciągłe konwentykle majsterskie i wzajemne wizyty większych właścicieli zakładów krawieckich wcale nie przyczyniają się do rychłego zakończenia strejku. Przeciwnie, strejk zdaje się będzie musiał potrwać dłużej, bo bogatsi pracodawcy, chcąc sobie zarezerwować swoje zyski w przyszłości, dają biedniejszym zapomogi, aby wytrwali w solidarności i nie przyjmowali robót, na które ci więksi mają apetyt. Tymczasem sezon się kończy, klienci czekać nie chcą i szukają krawców, by swoje potrzeby zaspokoić. Powstaje wobec tego taka sytuacya, że mali majsterkowie wyszywają robotę, póki trwa sezon, biorą (gdy głupi dają) zapomogi zaś ci, którzy tego piwa nawarzyli usuwają się z komitetu strejkowego majstrów. Dziwny to gatunek ludzi pracodawcy krawieccy. Złożyli oni jako „najbiedniejsi“ w społeczeństwie setki tysięcy marek na solidarność, ci, którzy z tego korzystają, wyszywają ich robotę, a robotnikom marnych 20 procent dodatku do płac dać nie chcą. Skutek tego postępowania jest ten, że robotnicy **postanowili stworzyć kooperatywę** wspólnoty **pracy,** która umożliwi klientom nabywanie tańszej odzieży, a robotnikom da pracę i ludzkie warunki bytu. Gdy zniknie stuprocentowy zysk, jaki przedsiębiorcy mają na ludzkiej pracy na każdym fasonie, taka kooperatywa stanie się regulatorem stosunków w drobnym przemyśle krawieckim i będzie pożyteczną placówką dla społeczeństwa, które nie musi tuczyć darmozjadów i podtrzymywać przestarzałej cechowej formy wytwarzania odzieży. Na czele tworzącej się instytucyi, zakrojonej na szeroką skalę, staje większość najwybitniejszych pod względem znajomości fachu przykrawaczy pierwszorzędnych firm krawieckich a więc ludzie, którzy mogą odpowiedzieć w zupełności swojemu zadaniu. Pracodawcy pożegnać się muszą z najlepiej ukwalifikowanymi robotnikami. Ale trudno! Jak sobie pracodawcy pościelą, tak się muszą wyspać. Mogą się nadal wspomagać setkami tysięcy marek, a z robotnikami się kłócić o zbyt wielką rzecz bo aż o 20 procent dodatku do obecnej niewystarczającej płacy!

Mieczysław Mańkowski

Kraków, 23 listopada.

Zmarł wczoraj w Krakowie w sędziwym wieku jeden z ostatnich bojowników i męczenników bohaterskiej epoki socyalizmu polskiego, stary „proletaryatczyk”, katorżnik, bojowiec PPS — tow. Mieczysław Mańkowski. Szlachetna dusza bohatera i świętego mieszkała w tym rycerzu niezłomnym idei. Należał do pokolenia idealistów, a czas i męczeńskie koleje żywota nie wyziębiły w nim ducha, nie zwiodły go z drogi, na którą wstąpił jako nieletni chłopiec, z drogi ofiary i walki o przeobrażenie ustroju świata.

Urodzony w Krakowie podczas powstania, w r. 1864, był on synem śp. Konstantego Mańkowskiego, zarządcy drukarni uniwersyteckiej, zasłużonego około organizacyi zawodowej drukarzy krakowskich. Stryj Mieczysława, śp. Antoni Mańkowski, uczestnik powstania z r. 1863, następnie drukarz we Lwowie, był jednym z pierwszych uczniów Bolesława Limanowskiego i wybitnym pionierem ruchu socyalistycznego w Galicyi.

W r. 1879 osiadł w Krakowie pod przybranem nazwiskiem Ludwik Waryński i stworzył tu po raz pierwszy sieć tajnej organizacyi socyalistycznej, rozgałęzionej zwłaszcza wśród młodzieży robotniczej. Do tej konspiracyjnej organizacyi przywarł całą duszą 15-letni terminator stolarski Mieczysław Mańkowski. Wesoły z natury i zawsze pogodny, przytem ogromnie przedsiębiorczy i ruchliwy, odważny i sprytny, oddawał on tej organizacyi nieocenione usługi, szczególnie w przemycaniu transportów broszur i pism socyalistyczych, a dzięki żywemu umysłowi i budzącemu sympatyę usposobieniu uzyskał duży wpływ na rówieśników, wśród których z powodzeniem uprawiał propagandę socyalizmu. Z owych czasów datowała się jego przyjaźń z tow. Janem Englischem, z którym razem współdziałał w organizacyi.

Gdy w r. 1880 większość kierowników tajnej organizacyi znajdowała się już w więzieniu, żandarmerya schwytała Mieczysława Mańkowskiego w Zabierzowie z transportem „bibuły”. 16-letni chłopiec znalazł się w więzieniu u św. Michała, a następnie z początkiem roku 1881 wraz z Ludwikiem Waryńskim, Stanisławem Mendelsonem, Kazimierzem Dłuskim, Witoldem Piekarskim swoim stryjem Antonim, Janem Kozakiewiczem itd. na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych w słynnym sześciotygodniowym procesie trzydziestupięciu socyalistów, który zakończył się uwolnieniem wszystkich od oskarżenia o zdradę główną.

Po procesie przeniósł się Mieczysław Mańkowski do swego stryja do Lwowa gdzie w ciągu kilku miesięcy stworzył dużą tajną organizacyę młodzieży robotniczej którą następnie powierzył Janowi Kozakiewiczowi i śp. Zygmuntowi Balickiemu. Sam zaś powrócił do Krakowa, gdzie w dalszym ciągu brał czynny udział w pracach konspiracyjnych. Mieszkając w kamienicy Mauriziów przy linii A—B zaprzyjaźnił się z młodym Adamem Maurizio i pozyskał go dla socyalizmu i wprowadził do tajnej organizacyi, której losy znaczyły się wciąż nowemi aresztowaniami i szeregiem procesów.

W r. 1884 pojechał Mieczysław Mańkowski do Warszawy, gdzie Ludwik Waryński i Stanisław Kunicki założyli właśnie nową organizacyę socyalistyczną, sławną partyę „Proletaryat”. W szeregach tej partyi rozwinął Mańkowski niestrudzoną działalność, a gdy spadły na nią masowe aresztowania, podzielił losy reszty „proletaryatczyków”: dostał się do X pawilonu cytadeli warszawskiej i sądzony był w wielkim procesie „Proletaryatu” w styczniu 1886. Proces ten zakończył się drakońskim wyrokiem: Stanisław Kunicki, Piotr Bardowski, Ossowski i Pietrusiński zawiśli na szubienicach na stoku cytadeli, Waryński został zamknięty w więzieniu szlisselburskiem, z którego już nie wyszedł, resztę popędzono na Sybir: na katorgę lub zesłanie. Mieczysław Mańkowski, skazany na 20 lat katorgi, odbył ją we wschodniej Syberyi.

Szeroko rozpowszechniona była swego czasu fotografia przywieziona ze Sybiru przez Amerykanina Jerzego Kennana, autora słynnej „Syberyi”, a przedstawiająca grupę pięciu katorżników-proletaryatczyków: w grupie tej znajduje się Mieczysław Mańkowski.

Po 20 latach wrócił on z Syberyi w r. 1906 do kraju, pochylony i sterany katorgą, ale niezłamany na duchu. Było okres rewolucyi w Rosyi i w Królestwie. Mańkowski stanął odrazu w szeregach PPS zaboru rosyjskiego i to w jej bojówce, w której pod pseudonimem Ludwik zajął wybitne stanowisko i rozwinął energiczną działalność, podejmując niebezpieczne imprezy i organizując głośne zamachy, między innymi zamach na generał-gubernatora Skalona.

Ten groźny bojowiec był człowiekiem gołębiej dobroci serca, łagodnym i pogodnym.

Swoje przeżycia w więzieniu i katordze opisał w książeczce zatytułowanej „U stóp szubienicy”. W drugiej książce p. t. „Złoty dar człowieka” przedstawił swoje poglądy etyczne, pełne szczytnego idealizmu. Te dwie książki odzwierciedlają czystą, szlachetną duszę Mieczysława Mańkowskiego.

Po upadku rewolucyi osiadł w Krakowie i do ostatka interesował się żywo ruchem socyalistycznym. Odzyskanie niepodległości Polski wlało weń nowe siły. Ale nie na długo. Organizm jego podkopała katorga. Zaniemógł ciężko i chorzał długo. Leczył go brat powieszonego w r. 1886 proletaryatczyka, tow. dr Ryszard Kunicki. Lecz postępy śmiertelnej choroby nie dały się powstrzymać. Wczoraj 22 listopada o godz. 8.30 rano zmarł Mieczysław Mańkowski, przeżywszy lat 59.

Cześć jego pamięci!

Emil Haecker.

* * *

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

Pogrzeb tow. Mieczysława Mańkowskiego odbędzie się jutro w piątek o godz. 3 popołudniu z kaplicy cmentarza rakowickiego.

Prowokacya Nowaczyńskiego

„Biały clown” zjeżdża do „krakauerow”

Kraków, 23 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej wniósł radca miejski **Haecker** następującą interpelacyę do prezydenta miasta:

Wedle krążącej pogłoski ma p. Adolf Neuwert Nowaczyński, z Warszawy wygłosić 8 grudnia odczyt w Krakowie, podobno w sali Starego Teatru.

Wynajęcie sali miejskiej na ten cel musi wzbudzić u ogółu Krakowian słuszne i zrozumiałe oburzenie. P. Neuwert Nowaczyński w niezliczonych artykułach, ogłaszanych w „Liberum Veto”, „Rzeczypospolitej”, „Placówce” i „Myśli Narodowej”, brudnym potokiem najordynarniejszych obelg oblewa Kraków i Krakowian, dając wyraz swej zaciekłej nienawiści do naszego miasta. W artykułach tych nazywa on stale Kraków „Pokrakowem” lub „c. k. Krakowem”, a Krakowian „Krakauerami”, wszystkie znane osobistości krakowskie miesza z błotem, znieważa i spotwarza, na wszystkie instytucye krakowskie zajadle napada.

Pomysł wygłoszenia odczytu w tym znienawidzonym i lżonym przez siebie Krakowie jest ze strony tego pana bezwstydną prowokacyą, która nawet najspokojniejszych i najwyrozumialszych z pośród mieszkańców Krakowa, musi wzburzyć i pobudzić do stanowczego protestu.

Zapytujemy tedy p. Prezydenta:

1) Czy prawdą jest że sala Starego Teatru została na odczyt wynajęta p. Adolfowi Neuwertowi Nowaczyńskiemu?

2) Czy p. Prezydent nie weźmie pod uwagę, że udzielenie sali miejskiej bezwstydnemu potwarcy naszego miasta ubliża godności gminy m. Krakowa?

* * *

Gdy sekretarz prezydyalny odczytywał tę interpelacyę w sprawie Nowaczyńskiego objawiło się silne zaniepokojenie u p. Tabaczyńskiego.

P. prezydent **Federowicz** w odpowiedzi na powyższą interpelacyę oświadczył, że prezydyum miasta istotnie wynajęło salę na odczyt Nowaczyńskiego, że jednak ze względu na możliwość zaburzeń i uszkodzenia sali zażądało odpowiedniej kaucyi.

Poseł Tabaczyński: Dobrze, złożymy kaucyę.

Głosy u socyalistów: Z reszek waszych miliardów wyborczych!

Z sali sądowej

Kraków, 23 listopada.

WIELOMILIONOWE OSZUSTWA W ZAKŁADZIE MUNDUROWYM WOJSKOWYM W KRAKOWIE

(k) Szósty dzień rozprawy przeciw kap. Jaworskiemu i spólnikom w sądzie wojskowym w Krakowie rozpoczął się przesłuchaniem świadka Orlińskiego, który był swojego czasu zajęty w magazynie konfekcyi. Świadek ten zeznał, że przy odbiorze towarów byli zawsze Friedman i ppułk. Lachs, nieraz także kap. Jaworski. Towary odbierano wedle faktur, które albo pocztą przychodziły albo przedkładał je Friedman. Następnie zeznaje świadek Zygmunt Friedman. Ze względu na toczące się przeciw niemu śledztwo przed sądem okręgowym karnym w Krakowie, został pouczony po myśli paragrafu 190, to znaczy, iż wolno mu się uchylić od zeznań na te pytania, któreby mogły przynieść mu szkodę, narazić go na hańbę lub dochodzenia karno-sądowe. Świadek ten zeznaje, iż do konfekcyi oficerskiej ściągnął go jeszcze w lutym 1920 r. podpułk. Fryś, celem założenia księgowości, że następnie, gdy go zwolniono z wojska, został przyjęty jako urzędnik kontraktowy. Kontrakt zawarł z podpułk. Lachsem za zezwoleniem intendantury. Do świadka należała buchalterya i kasowość, nadto prowadził magazyny i jeździł na zakupy do Bielska. Kap. Jaworski, jako znawca decydował o gatunku i cenie ,a świadek o ilości, ponieważ znał stan kasy. Zakupy odbywały się z wolnej ręki. Po nadejściu towaru odbywał się odbiór na podstawie faktur przez podpułk. Lachsa. Dla konfekcyi sam nigdy nie kupował, lecz zawsze z kap. Jaworskim, natomiast niejednokrotnie jeździł do Bielska, towary kupował dla siebie, o czem zdaniem świadka ani podpułk. Lachs, ani kap. Jaworski nie wiedzieli. Świadek zeznaje, iż niejednokrotnie dostarczał te przez siebie zakupione towary konfekcyi, ale mając kartę przemysłową uważał się jako osoba cywilna, uprawnionym do prowadzenia interesu, tem bardziej, że na towarach tych nie zarabiał nigdy więcej jak 8 do 10 proc. brutto. Na zapytanie obrońcy adw. dra Schönwettera stwierdza świadek, że podpułk. Lachs nie mógł i tam nie wiedzieć, gdyż świadek przedkładał faktury pochodzące od fabrykantów względnie wielkich kupców. Na zapytanie obrońcy dra Woźniakowskiego, czy także i wyżsi oficerowie oferowali konfekcyi towary, świadek nie chce dać odpowiedzi, a przewodniczący pytanie to uchyla. Na wniosek obrony, by o zadaniu pytania tego zadecydował trybunał, udaje się trybunał na naradę. Po blisko półgodzinnej naradzie dopuścił trybunał na zadanie powyższych pytań i jednocześnie zarządził na ten czas tajność rozprawy tak, iż na sali pozostali jedynie oficerowie korpusu sądowego i osoby zaufania. Po złożonych zeznaniach przez świadka na tajnej rozprawie, która trwała do godz. trzeciej, odroczono ją do dnia dzisiejszego. Na początku dzisiejszej rozprawy będzie zeznawał w dalszym ciągu świadek Friedman.

—ooo—

Proces komunistów we Lwowie

(PAT) **Lwów**, 22 listopada.

W sądzie okręgowym karnym przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko 39 komunistom oskarżonym o zdradę stanu. Na ławie oskarżonych zasiadają: **1. Stefan Królikowski** false Paweł Szczypowski, zwany „Cygan” vel „Krowoderski”, lat 31, **właściciel** realności na Woli pod Warszawą (wybrany posłem z Warszawy); **2. Czesława z Jachimowiczów dr Grosserowa** false Olga Lewicka, false Wanda Sadowska, la 29 wdowa; **3. Kazimierz Cichocki** false Kazimierz Łukasiewicz, lat 35 żonaty, ojciec 2 dzieci absolwent II. roku techn ki; 4. **Józef Kriłuk**, zwany „Wasyłków”, lat 24, słuchacz praw; 5 **Izydor Senyk**, pseudo „Syrol” vel „Roniko”, lat 29, student politechniki; 6. **Nestor Chomyn**, lat 31 absolwent filozofii; 7. **Adolf Sames** recte Jung zwany „Szaniu” vel „Dnistrun” lat 28, rzekomo słuchacz filozofii; 8. **Adolf Lange** lat 30, absolwent filozofii; 9. **Franciszek Łęczycki** lat 38, absolwent niższej szkoły technicznej; 10. **Marya Gizowska** lat 27, słuchaczka medycyny; 11. **Michał Malinowski** lat 29 słuchacz praw na uniwersytecie kijowskim; 12. **Wasyl Korbutiak** lat 39, ukończył 4 kl. szkoły ludowej; 13 **Włodzimierz Popiel** lat 29, ukończył 2 klasy gimnazyalne; **14. Izajasz Schneider vel Rottenberg** lat 19, absol-

went gimn.; 15 Władysław Meszaros lat 23 słuchacz politechniki; 16. Mozes Rader recte Rapaport, czeladnik krawiecki lat 28; 17. Hersz Reder recte Rapaport lat 23. absolwent gimn.; 18. Jan Wantuch lat 21, absolwent gimnazyalny; 19. Aleksander Czura false Włodzimierz Soklenko lat 20. absolwent 6 kl. gimn.; 20. Jurko Matwijow lat 29. absolwent 5 kl. szkoły ludowej; 21. Dmyter Mojsa lat 39, rolnik, umiejący czytać i pisać i właściciel realności; 22 Iwan Dius lat 30, rolnik i właściciel realności ukon. szk. lud.; Eustachy Cybruch lat 25 ślusarz kolejowy; 24. Ilko Semes lat 31, rolnik, umiejący czytać i pisać; 25. Onufry Semes lat 27, rolnik analfabeta bez majątku; 26. Abraham Bergmann lat 32 słuchacz praw; 27. Józef Helo lat 27, majster szewski, umiejący czytać i pisać; 28 Antoni Kujawiński lat 24, ślusarz umiejący czytać i pisać; 29. Tomasz Barszówski lat 32, bez zajęcia umiejący czytać i pisać; 30. Aleksander Piszkiewicz recte Jaworski lat 29, nauczyciel ludowy; 31. Michał Tesluk lat 22, słuchacz filozofii; 32. Adolf Ursaki lat 31, czeladnik kominiarski były redaktor „Sprawy robotniczej"; 33. Anna Bulkot lat 51, wdowa, właścicielka realności, analfabetka; 34. Mikołaj Dmyrkawiec lat 41, cieśla ukończył 4 kl. szk. ludowej; 35. Olga Kocko lat 23, absolwentka szkoły średniej; 36. Samuel Josefsberg lat 35, fryzyer umiejący czytać i pisać.

Powyżej wymienieni oskarżeni są o to, że w ciągu roku 1921 we Lwowie i innych miejscowościach Rzeczypospolitej jako członkowie tajnych organizacyj komunistycznych prowadzili agitacyę słowem i drukiem, zmierzającą do opanowania zbrojnie rządu w państwie polskiem i zaprowadzenia ustroju komunistycznego. Dalsi oskarżeni: 37. Frida Leitner lat 18, krawczyni, umiejąca czytać i pisać; 38. Chaim Chiel lat 19. pomocnik handlowy; 39. Abraham Schwarzmann lat 20, obwinieni są o rozpowszechnienie w porozumieniu z tajnymi organizacyami pism komunistycznych.

Do rozprawy powołano 34 świadków.

Akt oskarżenia obejmujący 185 stron bitego pisma omawia działalność poszczególnych oskarżonych na terytoryum wschodniej Małopolski, gdzie organizowali związki komunistyczne, werbowali nowych ludzi do organizacyi i przemycali wielkie ilości bibuły komunistycznej. Na czele stał Stefan Królikowski i dr Grossowa, w której mieszkaniu we Lwowie ogniskował się cały ruch komunistyczny.

Wedle aktu oskarżenia z końcem kwietnia 1920 odbyła się pierwsza konferencya komunistycznej partyi robotników polskich. Wedle sprawozdania z tej konferencyi, które znajduje się w posiadaniu sądu, miał się tam odbyć przegląd i ocena całej działalności i polityki partyi. Zarazem omówiono na tej konferencyi zadania partyi, a między niemi miano wykazać masom ludowym niebezpieczeństwo dalszego istnienia rządów obecnych, odsłonić kontrrewolucyjną rolę w Sejmie i poza Sejmem i wyjaśnić masom, że zarówno w interesie ludu pracującego Polski jak i całej ludzkości leży najenergiczniejsza obrona Rosyi i Ukrainy sowieckiej przed zamachem polskiego imperyalizmu a dalej wezwać masy robotnicze i żołnierskie, by drogą rewolucyi, przerwały wojnę imperyalistyczną i na gruzach kapitału i barbarzyństwa zbudowały przy pomocy dyktatury klasy robotniczej republikę rad delegatów robotniczych. Policya lwowska wpadła na ślad komunistów podczas konferencyi która odbywała się we Lwowie w dniu 30 października 1921 w zabudowaniach cerkwi św. Jura. Na konferencyi tej byli obecni wymienieni wyżej oskarżeni, a policya wpadła w chwili rozpoczęcia obrad. Do rąk policyi dostały się referaty poszczególnych oskarżonych, rezolucye i uchwały, które będą odczytane w ciągu rozprawy. Konferencya rozpoczęła się o godzinie 11 przemówieniem Nestora Chomyna, który zaproponował na przewodniczącego Adolfa Langera false Ranka, na zastępcę Wasyla Korbutiaka, na sekretarza Izajasza Schneidra vel Rottenberga, oraz Jana Wantucha. W miejsce Wantucha powołano później na sekretarkę Maryę Gizowską. Z przemówień poszczególnych mowców i z referatów wynika wedle aktu oskarżenia, że wszyscy oskarżeni dopuścili się zbrodni zdrady stanu.

Rozprawa, której materyał dowodowy jest bardzo obszerny, potrwa kilka tygodni.

Składki

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ŚP. TOW. MIECZYSŁAWA MAŃKOWSKIEGO składają Miklaszewscy Mk. 10.000 na fundusz prasowy „Naprzodu".

KRONIKA

Kraków 23 listopada.

W PIĘTNASTĄ ROCZNICĘ ZGONU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO. Pod tym tytułem wygłosi redaktor EMIL HAECKER w Kolegium wykładów naukowych (Rynek A—B 39, II piętro) odczyt w dzień rocznicy, we wtorek 28 listopada o godz. 7 wieczór. Odczyt ten zawierać będzie nowy przyczynek do badań krytycznych nad twórczością Wyspiańskiego.

PROGNOZA POGODY NA CZWARTEK. Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami opady (deszcz lub śnieg), nieco cieplej, słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. Na południu kraju pogodniej, większy mróz.

DO RECENZYI TEATRALNEJ z „Hamleta" zakradła się we wczorajszym numerze pomyłka. Mianowicie pochwała za pełne wdzięku odtworzenie postaci Ofelii należy się p. Mazarakównie, nie zaś artystce, której nazwisko było wymienione przez „lapsus calami".

„HAMLET" Z P. WYSOCKĄ. Wobec zakupienia jutrzejszego „Hamleta" przez Stow. „Zespół" a dalszych przez szkoły tutejsze, dzisiejsze powtórzenie jest ostatniem dostępnem dla szerszej publiczności. W sobotę 25 bm. sztuka Jewreinowa „To, co najważniejsze", które ukazywać się będzie na afiszu na przemian ze sztukami wznawianemi z racyi pobytu p. Wysockiej. W próbach pod kierunkiem reżysera Sosnowski go dwa podniosłe utwory Wyspiańskiego: „Warszawianka" z pp. Pancewiczową, Mazarekówną, Kosmowską, Sosnowskim, Jednowskim, Zbuckim i Szymańskim w rolach głównych, oraz „Klątwa", w której ujrzymy p. Wysocką w roli Młodej po raz pierwszy u nas. Z dawnej obsady pozostali pp. Kosmowska (matka), Klońska (Dziewka), Szymborski (Sołtys) i Marczyński (parobek). W nowych rolach ukażą się: Bracki (Ksiądz), Kulakowski (Pustelnik) i Modrzewski (Dzwonnik).

Z TEATRU BAGATELA. Dziś komedya A. Savoir'a „Banco", z pp. Bruczową, Węgierko, Dobrzańskim, Kadenem, Turskim i Winklerem. — W sobotę po południu po cenach 40 procent zniżonych „Wędrowiec i kobieta" M. Weronicza. „Znakomity baryton", romantyczna komedya z angielskiego w trzech aktach Fred de Fanny i L. Dietrichsteyn'a, wejdzie na repertuar od piątku. Tytułową rolę gra p. Kosiński, który odtworzy interesującą postać wychodzącego z obiegu Don Juana w życiu i na scenie. W sztuce biorą nadto udział pp. Malicka, Sikierzyńska, Ordyńska, Trojanowska, Romowicz, Szromiawa, Turski, Ratschka, Kaden, Wesołowski, Heniowski, Pietruszyński, Berski, Winkler, Solarski, Łętowski, Kliszewski, Wysocki, Dietrich.

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek operetka W. Hollaend'a „Łabędź ze Wschodu". Jutro w piątek po raz pierwszy „Kopciuszek" fantastyczna baśń w 8 obrazach, z muzyką, śpiewami i tańcami A. Walewskiego. Rzecz ta w nowej inscenizacyjnej szacie, z udziałem najwybitniejszych sił, w reżyseryi p. Minowicza, urozmaicona baletem, złożonym z przeszło 20 dzieci specyalnie w tym celu wyszkolonych pod kierownictwem baletmistrza p. E. Koszutskiego, oraz muzycznem kierownictwem p. Szczepańskiego, zdobędzie sobie niewątpliwie sukces. — W sobotę „Carmen" z ostatnim gościnnym występem J. Lachowskiej, znakomitej mezzosopranistki opery w Madrycie.

ANTONI HEKKING, sławny czelista, wystąpi tylko jeden raz w piątek 24 bm.

FELIKS EYLE, słynny skrzypek, uczeń Rosego i Hubay'a, da się poznać krakowskim melomanom w niedzielę 26 bm. w Starym Teatrze. Program zawiera szereg nieznanych utworów literatury skrzypcowej.

POPANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW POLSKICH odbędzie się w niedzielę 26 bm. przed południem w sali Starego Teatru. Bilety u Braci Lipskich. Program obejmuje uwerturę z „Maryi" Statkowskiego, fantazyę Paderewskiego, oraz symfonię Czajkowskiego.

EMIL MŁYNARSKI, świetny dyrygent koncertów symfonicznych w Paryżu i Londynie, wystąpi po raz pierwszy w Krakowie w niedzielę 26 bm. w koncercie symfonicznym, urządzonym przez Związek muzyków polskich. Solistą koncertu będzie znany pianista Wiktor Łabuński.

POGRZEB Ś. P. STANISŁAWA TOMICKIEGO. Wczoraj odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu rakowickim zwłoki ś. p. Stanisława Tomickiego, porucznika-pilota. Zmarły zginął na froncie włoskim w lecie 1918 roku, spaliwszy się w czasie lotu powietrznego wraz z trzema towarzyszami broni. Zwłoki sprowadzone do Ojczyzny dzięki usilnym staraniom rodziców, ojca, dyrektora elektrowni miejskiej we Lwowie, znanego działacza społecznego na sferze niepodległościowych i matki Jadwigi, znanej literatki, — złożono w grobowcu rodzinnym w Krakowie. Poległego oficera-lotnika, dzielnego uczestnika P. O. W., na miejsce wiecznego spoczynku odprowadził oddział honorowy 2 pułku lotniczego, grono oficerów, załogi oraz najbliższych przyjaciół. Pieśni żałobne odśpiewało Tow. śpiewackie „Echo". Nad grobem w imieniu P. O. W. przemówił prof. Pochmarski, który jako nauczyciel ś. p. Stanisława, w serdecznych słowach złożył hołd jego rycerskiemu czynowi i pięknym zaletom ducha, dającym obraz szlachetnego typu młodego pokolenia Polski, które swoją krwią ofiarną przyspieszyło dzień wyzwolenia.

Napad bandycki z zemsty

(k) Onegdaj około godz. 12 w południe na ulicy Józefa, napadli na robotnika spedytorskiego, 36-letniego Piotra Sisę czterej napastnicy i pobili go oraz poranili nożami tak, że rannego w ciężkim stanie odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Tłem zajścia była zemsta jednego z napastników. Według zeznań Sisy, spowodował on 17 bm. aresztowanie 18-letniego Jakóba Ruska, który skradł mu z wozu kawał skóry wartości 17 tys. mk. Onegdaj, gdy Sisa przywiózł beczki z naftą do sklepu przy ul. Józefa, przystąpił do niego Rusek i po kilku słowach uderzył go kilka razy w twarz, poczem przywołał swego ojca Feliksa, który począł Sisę okładać batem. Napadnięty, chroniąc się przed bandytami zeskoczył z wozu i począł uciekać. Wówczas Jakób Rusek przybrawszy sobie do pomocy Leona Koszka i Leona Hutmana puścił się w pogoń za uciekającym, a widząc, że go niedogonią, powydobywali noże i poczęli nimi rzucać w Sisę. Noże rzucone były celnie, gdyż jeden zatrzymał się w ubraniu uciekającego, drugi zaś nóż utkwił głęboko w ciele Sisy, przebijając łopatkę i płuca. Policya wyśledziła wszystkich opryszków i osadziła ich w areszcie.

Złodziej w szafie

(k) Policya aresztowała 18-letniego Kazimierza Znaleśnika, który dnia 21 skradł ze sklepu przy ul. Stradom na szkodę kupcowej Anny Sontag kilkanaście chustek do odziewania, pledów i szali. Sprawca korzystając z chwilowej nieuwagi Sontagowej, wszedł niepostrzeżenie przed godziną 1 w południe do sklepu i ukrył się w szafie, w której umieszczony jest gazomierz. Po zamknięciu zklepu i oddaleniu się właściciela między godz. 1 a 3 popołudniu. Znaleśnik splądrował sklep i dokonał kradzieży, a gdy Sontagowa przyszła z powrotem i sklep otwarła, złodziej wypadł na ulicę wraz z łupem i począł uciekać. Na krzyk kupcowej puścili się przechodnie w pogoń za opryszkiem i po przytrzymaniu go oddali go w ręce policyi. Rzeczy odebrane złodziejowi zwrócono właścicielowi.

Proces Skrudlika

Dziś we czwartek ma być sądzona w Warszawie głośna sprawa o zdradę stanu i szpiegostwo eks-porucznika Skrudlika oraz kilku innych osób w nią wmieszanych.

Oskarżony Skrudlik był — jak sobie przypomnają czytelnicy — gorąco brany w obronę przez endecyę.

Wells contra Wells

Przy wyborach do parlamentu angielskiego w okręgu uniwersyteckim Londynu kandydat konserwatywny Sydney Russell Wells, wicekanclerz uniwersytetu — zwycięży! kandydata socyalistycznego, którym był znany pisarz H. G. Wells.

WŁADYSŁAW HOERL, porucznik W. P., legionista II brygady, odznaczony krzyżem waleczności, zmarł w Krakowie w 24 roku życia. Jako uczeń 7 klasy gimn. wstąpił z wybuchem wojny do Legionów i brał udział we wszystkich walkach i przejściach II brygady aż do jej rozwiązania. W czasie tej kampanii nabawił się choroby płuc. Uczestniczył również w walkach przeciw bolszewikom, a w walce pod Warszawą został ranny. Nurtująca go choroba przecięła pasmo młodego żywota. Cześć pamięci bojownika w walkach o niepodległość Ojczyzny! Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3 po południu ze szpitala załogowego przy ul. Wrocławskiej.

WYKŁADY W ZWIĄZKU LITERATÓW w Domu artystów (plac św. Ducha): We czwartek 23 listopada prof. dr Józef Flach: „Jakiej poezyi chce dzisiejsza Polska?"

UPROWADZENIE CHŁOPCA. Jeszcze dnia 23 października oddalił się z mieszkania swojej matki w Polskim Cieszynie przy ul. Górnej l. 2, chłopczyk 6-letni, Otto Höfer i przepadł bez wieści. Chłopiec jest jasnym blondynem, ma niebieskie oczy, a na czole jest widoczny u niego znak po ospie. Chłopiec na swój wiek jest nadzwyczajnie rozwinięty. Za wiadomości, które doprowadzą do wykrycia miejsca pobytu chłopca, przeznacza rodzina 2 miliony marek nagrody. Wiadomości należy kierować do starostwa w Cieszynie.

ZAGINIONY CHŁOPCZYK. Do policyi krakowskiej doniosła p. Marya Urzędlewicz, zamieszkała przy ul. Berka Joselowicza l. 18, że onegdaj wydalił się z domu jej wychowanek 5 letni Jan Bonecki, szczupły, jasny blondyn, krótko strzyżony, ubrany w płaszczyk, bez kapelusza i dotąd do domu nie wrócił.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE. Do policyi zgłosiła się p. Michalina Trudzińska, zamieszkała przy ul. Karmelickiej l. 56 i doniosła, że jeszcze 19 bm. wydaliła się z domu jej siostra Janina, lat 24, wysoka, szczupła, szatyna, ubrana w płaszcz bronzowy, niebieską czapkę aksamitną i żółte buciki i dotąd nie wróciła. Zachodzi obawa nieszczęśliwego wypadku.

ZNALEZIONY CZEK NA 50 DOLARÓW. W tutejszej policyi złożył Gabryel Mrugacz, zamieszkały w Suchej, czek na 50 dolarów, który jeszcze w miesiącu sierpniu znalazł w Krakowie w ul. Montelupich. Czek opiewa na nazwisko Michaliny Wyszczelskiej.

SEZONOWA KRADZIEŻ. Onegdaj z przedpokoju mieszkania p. dr. Dory Wassermanowej przy ul. Krakowskiej, skradziono płaszcz damski z podszewką w kwiaty, wartości 400 tysięcy marek.

NA GORĄCYM UCZYNKU. Policya przytrzymała 16-letniego Zbigniewa Albrechta z Jarosławia, jako podejrzanego o dokonanie kradzieży z włamaniem do apteki p. Bankiego przy ul. Kościuszki, gdzie wyrządzona szkoda wynosi 500 tysięcy marek.

KRADZIEŻ Z WOZU KOLEJOWEGO. Wczoraj z wozu kolejowego na tutejszym dworcu osobowym skradziono wielką pakę z porcelaną i naczyniami kuchennemi. Jako domniemanych sprawców kradzieży aresztowano Piotra Kotosa, lat 27, Wojciecha Nowaka, lat 44 i Jana Malinowskiego lat 27.

POŻAR MŁYNA. Onegdaj w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach dawnego młyna w Bieńczycach pod Krakowem. Paliły się wiązania dachowe domu Wł. Jelity, oraz ścianka drewniana przegradzająca pokój na dwie części. Przybyła na miejsce wypadku straż ugasiła ogień po godzinnej akcyi ratowniczej. Szkoda znaczna.

—ooo—

Z POLSKI

O USUNIĘCIE SOBORU W WARSZAWIE. Do warszawskiego sądu okręgowego wpłynęło powództwo magistratu przeciw skarbowi państwa o sobór na placu Saskim. Magistrat domaga się usunięcia zabudowań soboru. W razie nieopróżnienia terenu w ciągu jednego roku, magistrat domaga się upoważnienia do dokonania rozbiórki i wywozu materyału budowlanego kosztem państwa.

TRANSPORT KOMUNISTÓW Z „BRYGIDEK". Ze Lwowa donoszą: W poniedziałek rano około godziny 6 gdy jeszcze ciemność zalegała miasto, przesuwał się ulicami niezwykły konwój. Pod silną strażą prowadzono z więzienia t. zw. „Brygidki" do więzienia sądu przy ul. Batorego wszystkich agitatorów bolszewicko-ukraińskich, aresztowanych przed przeszło rokiem na konferencyi w zabudowaniach cerkwi św. Jura. Proces przeciwko którym rozpoczęła się 22 bm. rozprawa przed trybunałem przysięgłych o zbrodnie zdrady głównej. Niektórzy z nich dźwigali rozmaite manatki, a nawet lampy naftowe, które służyły im w celach więziennych.

PÓŁ ROKU WIĘZIENIA ZA PASKARSTWO. Sąd pokoju 10-go okręgu w Warszawie skazał Chanę Wortsteinową za żądanie wygórowanej ceny przy sprzedaży mąki **na pół roku więzienia i milion marek kary.**

SMUTNY KONIEC DZIECINNEJ ZABAWY. Z Poznania donoszą: Za Plewiskami na jadącego konno komisarza p. K. z Dopiewa napadła ukryta w rowie banda chłopaków i poczęła głośno krzyczeć: „stój!" Konie spłoszone poniosły i uderzyły całą siłą rozpędu w płot, przyczem wypadł z bryczki pomocnik komisarza, 25-letni Stanisław Szymański i poniósł śmierć na miejscu.

OPERA KRAKOWSKA W BIELSKU. W piątek 24 bm. staraniem Tow. teatru polskiego w Bielsku danym będzie na tamtejszej scenie „Werther" z udziałem najwybitniejszych sił.

—ooo—

NOWA PLACÓWKA GOSPODARCZA W KRAKOWIE

Życie gospodarcze Krakowa rozwija się mimo trudnych warunków coraz bujniej a kronika dzienników notuje co pewien czas powstawanie i rozwój coraz to nowych placówek przemysłowych. W ostatnich dniach mieliśmy sposobność zwiedzania **okazałych zabudowań fabrycznych firmy T. Immerglück** na Prądniku Czerwonym pod Krakowem urządzonych przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy technicznych a poświęconych fabrykacyi wódek, likierów itp. Młoda firma stara się o utrzymanie **dobrej tradycyi wódek małopolskich**, które odniosły taki tryumf w zetknięciu się z fabrykatami innych dzielnic. Pozatem jako przedsiębiorstwo nowe stara się, by **fabrykaty jakością przewyższały wytwory firm konkurencyjnych**, co jak dotychczas udaje się jej z wielkiem powodzeniem. Wytwory fabryki Immerglücków odznaczają się nietylko **wytwornym smakiem, ale także taniością** i tem się tłómaczy masowa ich konsumcya mimo że od otwarcia fabryki minęło zaledwie kilka tygodni. Adres fabryki: **PRĄDNIK CZERWONY Nr. 38** (za rogatką warszawską). Nr. telefonu 3510.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Hamlet".
Piątek: „Hamlet".
Sobota: „To co najważniejsze".
Niedziela popoł.: „Edukacya Bronki".
Wieczór: „Hamlet".

Teatr Bagatela

Czwartek: „Banco".
Piątek: „Znakomity Baryton" (Premiera).

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Łabędź ze Wschodu".
Piątek: „Kopciuszek".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).

Czwartek o g. 5 popoł., Stanisława Wysocka: „O Jewreinowie" (z recytacyą).
Piątek, Karol Hubert Rostworowski: „O Zmartwychwstaniu" (autoreferat).
Sobota o g. 7, dr Melania Grafczyńska: „Muzyka Liszta" (z ilustr. muzyczną).
Niedziela o g. 8: „Wieczór recytacyjny poezyi" (Leśmian, Stur, Wierzyński, Wittlin, Tuwim); wykonawcy: Wiktor Szembek i Juliusz Ego.

Z Rady miasta Krakowa

Kraków, 23 listopada.

ODRZUCENIE WNIOSKU O PODWYŻSZENIE PODATKU OD LOKALI.

(k) Na wczorajszem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej po przemówieniach **r. m. tow. Rosenzweiga**, rm. Adelmana rm. dr Schneidra, dr Grossa i dr Schreibera **odrzucono wniosek o podwyżkę podatku od lokalów.** Wniosek ten referował r. mag. Wydro. Dotyczy ten wniosek podatku od lokali na r. 1923 do wysokości 900 procent od lokalów handlowych i przemysłowych i 600 procent od mieszkań. **Uchwalono natomiast wniosek r. m. dra Rosenzweiga, domagający się zatrzymania dotychczasowego 25-procentowego podatku.**

PODATEK GMINNY OD BILETÓW TRAMWAJOWYCH.

Następnie przyjęto wniosek sekcyi II. w sprawie podatku gminnego od biletów tramwajowych w wysokości 10 proc. ceny biletów jazdy, względnie kart abonamentowych, oraz 2000 marek rocznie od kart wolnej jazdy. Bilety dla dzieci i młodzieży szkolnej są wolne od opłaty gminnej. Wprowadzenie tego podatku nastąpić ma w myśl uchwały od 1 stycznia 1923 r.

UDZIAŁ GMINY W SPÓŁCE MIESZKANIOWEJ

Uchwalono wniosek sekcyi I, II i komisyi gruntowej w sprawie podniesienia dalej udziału gminy m. Krakowa w Spółce mieszkaniowej do 22 milionów marek. Podwyżkę należy wpłacić w gruntach według wartości z czasu powzięcia stanowczej uchwały co do każdego obszaru gruntowego.

W dyskusyi nad tą sprawą zabrał głos poseł **Holeksa**, domagając się wykazu, jacy lokatorowie mieszkają w domach przez Spółkę mieszkaniową zbudowanych.

R. m. **Haecker**: Głosowanie było tajne, więc niewiadomo, którzy lokatorowie głosowali za ósemką. (Wesołość).

Poseł **Holeksa**: Mnie idzie o wykaz pod względem narodowym, co może p. Haeckerowi jest obojętne.

R. m. **Haecker**: Pan wydajesz gazetę wspólną z „Nowym Dziennikiem", nie ja. (Wesołość).

R. m. dr Adolf **Gross** wyjaśnia że zarząd Spółki złożony z prezydentów miast daje gwarancyę bezstronności. Wynajmuje się mieszkania najbardziej potrzebującym. Żydzi stanowią trzecią część lokatorów.

WYBORY DELEGATÓW.

Następnie przystąpiono do wyboru delegatów gminy m. Krakowa do Wydziału miejscowego szkół przemysłowych dokształcających na okres trzech lat.

Wybrano r. m. tow. Oplustila, senatora St. Nowaka i posła Mianowskiego.

Do wojewódzkiej komisyi dla zwalczania alkoholizmu wybrano wicepr. Wielgusa, zaś, jako zastępcę r. m. Wajdę.

PODWYŻSZENIE OPŁAT MYTNICZYCH.

Dłuższą dyskusyę wywołał wniosek w sprawie podwyższenia opłaty mytniczej. Uchwalono opłatę mytniczą od zwierzęcia domowego w zaprzęgu 50 mp., od luzaka 10 mp., od samochodu osobowego 200 mp., ciężarowego 200 mp., a to za każdy przejazd w kierunku do miasta i z miasta. Również upoważniono magistrat, względnie administracyę akcyzy do dalszego podwyższenia opłat mytniczych w miarę dalszego wzrostu drożyzny, a to najwyżej do każdoczesnej wartości, t. j. ceny targowej. Podwyższenie opłat mytniczych nastąpić może nie częściej, niż co dwa miesiące.

KLUB PPS PRZECIW ZBYTNIEJ PODWYŻCE PODATKU OD MIĘSA.

Nad podwyższeniem stopy podatkowej niektórych pozycyj taryfy miejskiego podatku spożywczego (od mięsa, ryb, owoców itd.) odbyła się dłuższa dyskusya.

R. m. tow. **Jaroszewski** w swojem przemówieniu ostro skrytykował przedłożenie podnoszące podatek od mięsa i obciążający dalszemi 900 milionami podatku spożywczego szerokie masy ludności co na głowę czyni 4500 marek przeszło rocznie.

Mówca imieniem klubu PPS piętnuje podwyżkę podatkową, która tylko podatkami pośrednimi ratuje i łata deficyt gminy, podczas gdy klasy zamożne chronione są przez tę Radę wymierzającą, która już raz powinna swój żywot zakończyć. Mówca apeluje do większości, aby ponieważ z nowych wyborów ani połowa ich nie wejdzie, przynajmniej na zakończenie zostawili dobrą pamięć i przyszli z wnioskami sprawiedliwymi, obciążając odpowiednio podług zamożności wszystkie klasy.

Mówca kończy swe przemówienie, że ponieważ uważa za straszną krzywdę takie obciążenie konsumentów, które wywoła nową falą drożyzny, przeto klub jego głosuje przeciw przedłożeniu. Mimoto wniosek uchwalono. I tak mięso, zwierzęta, rzeźnie 4 proc. ceny kupna, drób i dziczyzna 6 proc., ryby 5 proc., owoce 4 proc. i t. d.

DALSZE UCHWAŁY.

Następnie uchwalono en bloc cały szereg spraw przeważnie gruntowych, dalej sprawę zamknięć rachunkowych adaptacyj przeprowadzonych w Starym Teatrze, sprawę wprowadzenia opłat od przeniesienia nieruchomości w miejsce podatku od przyrostu wartości, sprawę ubezpieczenia funkcyonaryuszów miejskich w zakładzie pensyjnym, sprawę przyznania wynagrodzenia lekarzy szkolnych, 30 milionów na roboty drogowe i kanalizacyjne, pożyczkę 100 milionów marek na budowę domów o małych mieszkaniach itd.

Dyskusyę dopiero wywołała sprawa

PODATKU HOTELARZY.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono podwyższyć podatek hotelowy z 20 proc. na 30 proc. ceny pokoju.

Wniosek rm. dra Rosenzweiga, aby lokatorzy z braku mieszkań stale mieszkający w hotelu płacili tylko taki podatek jak lokatorzy odesłano do sekcyi prawniczej.

Nowa zwyżka podatku od widowisk i kin wywołała żywą dyskusyę. Projekt podwyższenia

podatku od zawodów sportowych na 40 proc. spotkał się z oburzeniem radnych, którzy skrytykowali zapatrywania magistratu na sort. R. m. Drobniak podniósł, że za granicą sport się ochrania i uwalnia od wszelkich opłat, u nas natomiast sport stawia się w rzędzie widowisk zarobkowych. Dlatego też mowca domaga się zniżenia podatku od zawodów sportowych na 25 procent, co też Rada miejska jednomyślnie uchwaliła. Podniesiono za to podatek od kin z 50 na 100 proc., od koncertów na 25 proc. Wybrano następnie komisyę dla zbadania postulatów właścicieli kin.

O GMACH MUZEUM NARODOWEGO.

Wiceprez. **Rolle** referował sprawę budowy Muzeum narodowego, jako pomnika wolności i postawił wniosek, aby gmina oddała grunt pod gmach muzealny i 5 milionów marek.

R. m. Adelman zaznaczył w swem przemówieniu fatalny błąd usunięcia zbiorów muzealnych z Wawelu. Krytykował on plan nowego gmachu Muzeum i stawia wniosek, aby rozpisano konkurs na budynek Muzeum narodowego.

R. m. tow. **Opluštil** w dłuższem przemówieniu przedstawił dzieje budynku muzealnego na Wawelu i odebranie go przez rząd polski. Żali się na opieszałość miasta w inicyatywie budowy gmachu wolności. Żąda, aby jak najprędzej przystąpiono do budowy tego gmachu, a sprzeciwia się wnioskowi radcy Adelmana. Zbiory złożone w pakach niszczeją z uszczerbkiem dla przyszłych pokoleń. Robotnik zbierał ofiarnie na cel budowli gmachu muzealnego, aby jak najprędzej znalazły w nim pomieszczenie pamiątki naszej przeszłości.

Po wyjaśnieniach wiceprezydenta Rollego wniosek prezydyum miasta uchwalono.

KREDYT APROWIZACYJNY

Wiceprezydent dr. **Bobrowski** referował sprawę rządowego kredytu na cele aprowizacyjne do wysokości 500 milionów marek. Uchwalono.

Po uchwaleniu oddania gruntów pod rozbudowę przystani oddziału wiślańskiego „Sokoła" zamknięto posiedzenie jawne i przystąpiono do obrad **tajnych**, na których załatwiono kilka **nominacyj.**

pomoc finansową z zapewnieniem swojej zupełnej lojalności wobec nowego rządu. Dwieście odalisek pozostało zupełnie bez środków do życia.

Wyjazd delegacyi na konferencyę rozbrojeniową

Warszawa, (Tel. wł. Naprzodu). W najbliższy wtorek wyjeżdża delegacya polska na konferencyę rozbrojeniową do Moskwy. W składzie delegacyi zaszła ta zmiana, że jako przedstawiciel min. spraw zagr. wszedł naczelnik wydziału wschodniego p. Łukaszewicz.

Obrady Związku akademickich Bratnich Pomocy

Warszawa (PAT) Wczoraj o godz. 12'30 w auli uniwersytetu rozpoczęły się obrady zjazdu ogólno-państwowego Związku Bratnich Pomocy. W udekorowanej sali wypełnionej młodzieżą akademicką warszawską, zjawili się między innymi rektor uniwersytetu warszawskiego i rektor wolnej wszechnicy zaś z delegatów przedstawiciele Bratniej Pomocy z **Krakowa,** Lwowa, Poznania, Wilna i Lublina. Obrady otworzył ustępujący prezes p. Krupski, witając rektorów zaznaczył, że zjazd obecny miał się odbyć we Lwowie, jednakże z powodów technicznych nie dało się to uskutecznić. Mowca zaprosił delegata ze Lwowa p. Adamiaka na gospodarza zjazdu. Nastąpił szereg przemówień powitalnych. Przemawiali rektorzy a imieniem gospodarzy środowiska warszawskiego p. St. Zakrzewski. W dalszym ciągu Henryk Górecki złożył sprawozdanie z działalności prezydyum Związku, poczem nastąpiły inne sprawozdania, między innymi składali sprawozdania delegaci z **Krakowa,** Lwowa, Poznania i Lublina. Na tem odroczono obrady do jutra do godz. 9 rano. Jutro zaczynają obradwać kmisye.

Nowy rząd niemiecki

Berlin. (PAT) Prezydent Rzeszy podpisał nominacyę dra Cuna na kanclerza. Skład gabinetu jest następujący: Teka sprawiedliwości dr Hemze, tek gospodarstwa państw. Becker, praca Brauns, rolnictwo i aprowizacya dr Mueller, finanse dr Hermes, skarb dr Albert, obrona państwa dr Gessler, komunikacya Groener, poczta Stingl. W sprawie obsadzenia ministerstwa spraw wewnętrznych nie zapadła jeszcze decyzya.

Konferencya wschodnia w Lozannie

Wiedeń (AW). „Neue Freie Presse" donosi z **Lozanny:** Wczoraj o godzinie 11 przed południem odbyło się pierwsze oficyalne posiedzenie konferencyi wschodniej. W posiedzeniu wzięli udział tylko delegaci poszczególnych państw, Poincare zaś i Mussolini, którzy bawią w Lozannie, w charakterze obserwatorów, ale nie jako delegaci, nie wzięli udziału w posiedzeniu. Sprawa przewodnictwa została w ten sposób załatwiona, że Curzon, Barrere i Carroni będą się zmieniali w przewodnictwie. Wczoraj przewodniczył Curzon. Każda delegacya ma mieć prawo wysłania do każdej z trzech komisyj jednego delegata i jednego rzeczoznawcę. W pierwszych dwóch komisyach mają być reprezentowane tylko owe państwa, które prowadziły z Turcyą wojnę i jeszcze nie zawarły z nią ostatecznego pokoju. Znaczy to, że z komisyi tych wykluczona jest Bułgarya. Delegacya turecka założyła protest przeciw temu zarządzeniu. Faktem jest, że komunikat, przeznaczony dla prasy, który miał się pojawić o godzinie 1 w południe, nie ukazał się aż do wieczora, bo Ismid pasza nie chciał go podpisać.

WARUNKI POKOJOWE

Berlin (AW). „Unitet Telegraph" donosi z Lozanny: Mocarstwa sprzymierzone sformułowały następujące warunki pokojowe dla Turcyi: 1) bezwarunkowa wolność cieśnin dardanelskich; przez cieśniny wolno przejeżdżać także okrętom wojennym; 2) przywileje, przyznane Europie na podstawie kapitulacyi, pozostają w mocy; 3) utrzymanie mandatów nad Mezopotamią, Syryą i Palestyną; 4) wszelkie koncesye, przyznane przed wojną obcym poddanym, z wyjątkiem koncesyj, przyznanych Niemcom, pozostaną nadal w mocy; 5) 12 wysp na morzu Egejskiem przechodzi pod kontrolę włoską, która zostanie tak długo utrzymana, dopóki mocarstwa nie rozstrzygną ostatecznie o losie tych wysp. 6) zredukowanie armii tureckiej w Anatolii i w Europie. Turcyi wolno utrzymywać tylko oddziały ochotnicze; 7) ochronę katolickiej mniejszości wykonują międzynarodowe komisye kontrolne.

TAJNOŚĆ OBRAD

Wiedeń (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny: Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu zajmowano się kwestyą jawności obrad. Delegat francuski Barrere był za zachowaniem **ścisłej tajemnicy,** motywując to tem, że rozpraw politycznych nie można narażać na zmieniający się z dnia na dzień sąd opinii publicznej. Poincare, który jest tego samego zdania, miał osobiście zobowiązać delegatów do jak najściślejszego przestrzegania tajemnicy. Uchwalono, że ma być wydawany tylko wspólny komunikat wszystkich delegacyj. Turecka delegacya zastrzegła sobie swobodę działania i zapowiedziała, że począwszy od jutra wydawać będzie osobne informacye dla prasy.

KOMISYE

Wiedeń (PdT). „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny pod datą 21 bm., że przewodniczącym komisyi dla spraw terytoryalnych, wojskowych i administracyjnych cieśnin będzie Curzon, przewodniczącym komisyi dla spraw mniejszości i cudzoziemców będzie Garroni, przewodniczącym komisyi dla spraw finansowych i gospodarczych, dla spraw pocztowych i kolejowych będzie Barrere.

KWESTYA ODSZKODOWAŃ NIEMIECKICH

Lozanna (PAT). W obradach między Poincarem, Mussolinim i Curzonem poruszono także kwestyę reparacyj. Poincarego proszono, aby w ciągu tygodnia porozumiał się z belgijskim prezydentem ministrów Theunisem w sprawie zwołania konferencyi wstępnej aliantów do Brukseli. Konferencya miałaby się rozpocząć w pierwszej połowie grudnia.

NADZIEJE NA POMYŚLNY OBRÓT

Londyn (PAT). Reuter dowiaduje się z Lozanny, że ze strony kół alianckich, że rokowania najprawdopodobniej wezmą pomyślny obrót. Turcy ujawniają gotowość przyjęcia warunków, które zdają się być zadowalającymi, również z punktu widzenia interesów europejskich.

Sejm śląski

(PAT) **Katowice,** 22 listopada.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu śląskiego otworzył marszałek Wolny, informując Izbę o oświadczeniu konsula niemieckiego w Katowicach w sprawie legitymacyj dla posłów mniejszości niemieckiej. Przystąpiono do ustalenia tekstu roty dla wybranych członków rady wojewódzkiej i uchwalono ten tekst. Przy obradach nad ustawą o doraźnej pomocy dla urzędników i funkcyonaryuszy województwa, wyłoniła się dyskusya, w ciągu której poseł tow. **Adamek** został wykluczony **z trzech posiedzeń** za obrazę sejmu. W dalszym ciągu odesłano do komisyi budżetowej ustawę o udzielenie zabezpieczenia podatkowego do wysokości 6 miliardów marek polskich na dochodach z wpływów podatkowych, przyznanych we wrześniu przez ministerstwo skarbu na cele aprowizacyjne. Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę zmieniającą ustawę niemiecką o opodatkowaniu węgla z dnia 15 kwietnia 1917, a rozporządzenie wojewódzkie w sprawie podatku spożywczego od alkoholu odesłano do komisyi budżetowej. W dalszym ciągu przyjęto ustawę w sprawie podatków od nabycia nieruchomości, ustawę w sprawie zabezpieczenia podatku od przyrostu wartości i w sprawie podatku przy nabywaniu nieruchomości przez państwo polskie albo województwo. Przy końcu posiedzenia wpłynął wniosek posła Adamka w sprawie **aresztowania posła tow. Rumpfelta** przez policyę wojewódzką oraz wniosek dotyczący uchwalenia trzech milionów na zakupno domu w Rybniku na pomieszczenie urzędu skarbowego. Następne posiedzenie we **czwartek.**

Szczegóły ucieczki sułtana

Konstantynopol. (AW). „Wiener Morgenzeitung" zamieszcza bliższe szczegóły z ucieczki sułtana. Ostatecznie skłoniło sułtana do ucieczki postanowienie angorskiego Zgromadzenia narodowego postawienia go w stan oskarżenia, jako też obawa przed zamordowaniem go przez kemalistów. Przez kilka dni toczyły się przygotowania do ucieczki, żony zaś sułtana były gotowe w każdej chwili do podróży. W czasie jazdy sułtana autem do portu padał ulewny deszcz, dlatego nie zauważono jego ucieczki. Podobno sułtan wyjawił zamiar udania się do Mekki, by tam jako prawowierny kalif wydać manifest do wszystkich wyznawców Islamu. Szejk ul Islam i były minister oświaty Tewzi bej, którzy pod opieką Anglii udali się do Indyj, otrzymali pismo sułtana następującej treści: Muzułmanie! Jestem kalifem 380 milionów muzułmanów. Przywódcy Zgromadzenia narodowego zapominają o świętych obowiązkach wobec swoich współwiernych dla ochrony interesów Francyi. Podkopują oni prestige rządu otomańskiego, gdy mi odmawiają prawa do tronu i tytułu kalifa. Do was, Hindusi, którzy bronicie mojej suwerenności jako kalifa, wysyłam Szejka ul Islam i mego ministra. Rozkazuję wam, być posłusznymi ich rozkazom.

ŻONY SUŁTANA W NĘDZY.

Wiedeń. (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu: Sułtan, uciekając na Maltę, musiał pozostawić cały swój harem w Konstantynopolu. Jak donosi „Corriere della Sera", w haremie wybuchła wielka panika. Trzy żony sułtana zwróciły się do rządu angorskiego z prośbą o

Statut dla Kłajpedy

Warszawa (Tel. wł. Naprzodu). Powołana swego czasu przez Radę ambasadorów komisya dla sprawy Kłajpedy po zebraniu materyału, przedstawionego jej przez Polskę, Litwę i Kłajpedę, wygotowała raport i przedłożyła go Radzie ambasadorów. Po zbadaniu tego raportu wyłoniona zostanie specyalna komisya, która opracuje szczegółowo definitywny statut dla wolnego m. Kłajpedy.

Zaburzenia głodowe w Niemczech

Brunszwik (PAT) Wczoraj w mieście przyszło do zaburzeń. Splądrowano wiele sklepów. Policya wystąpiła z białą bronią, rozpędzając plądrujących. Ulice obstawione są policyą. Automobile z policyą zbrojoną w karabiny przejeżdżają przez ulice, pilnując porządku.

Spadek korony czeskiej

Praga (AW). Nagły spadek kursu korony czeskiej przyszedł tutaj niespodziewanie. Nietylko w Zurychu, ale także w Nowym Jorku spadł kurs korony czeskiej. Mówi się tu, że bank państwowy wyasygnował znaczne sumy celem interwencyi. Powód nagłego spadku korony czeskiej na międzynarodowych targach jest otoczony tajemnicą. Najbliższe dni muszą pokazać, czy chodzi tu o przejściowe osłabienie kursów, czy też spekulanci pozbywają się korony czeskiej.

Kobiety we Francyi nie otrzymają prawa wyborczego

Paryż (PAT). Senat odrzucił 156 głosami przeciw 134 wniosek przejścia do dyskusyi szczegółowej nad wnioskiem, przyznającym kobietom czynne i bierne prawo wyborcze. Wynik głosowania równa się **odrzuceniu wniosku.**

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Lozanny: Turcy domagali się na wczorajszem posiedzeniu konferencyi pokojowej, aby obrady były jawne. Alianci obstawali jednakże przy najściślejszej tajemnicy obrad. Dalej poruszyli Turcy kwestyę dopuszczenia Rosyan na konferencye, na co im odpowiedziano, że Rosya nie została zaproszona, ponieważ nie odpowiedziała na pytania, jakie jej przed niejakim czasem przedłożono.

Końcowy wynik wyborów w Anglii

Londyn. (PAT) Obecnie znany już jest wynik wszystkich wyborów. Nowa Izba będzie liczyć 346 konserwatystów, **142 członków partyi robotniczej**, 58 członków grupy Asquitha, 57 członków grupy Lloyda Georgea i 12 niezawisłych.

Wybór Macdonalda na przywódcę grupy robotniczej nastąpił 61 głosami przeciw 51. Dotychczasowy przywódca Clynes wybrany został zastępcą przewodniczącego.

Demonstracye bezrobotnych w Londynie

Londyn (PAT) Pisma wyrażają obawę, że mogłyby powstać poważne starcia, gdyby pochód bezrobotnych mimo zakazu policyi odbył się w dzielnicy Whitehall. „Daily Chronicle" donosi, że oczekiwane jest uczestnictwo około 100 tysięcy bezrobotnych. Bonar Law odrzucił ponownie prośbę bezrobotnych, w której domagali się przyjęcia ich delegacyi.

Walki w Irlandyi

Londyn, (PAT). W oświadczeniu ogłoszonem wczoraj przez de Valerę w Dublinie jest powiedziane, że rezolucya parlamentu angielskiego, zatwierdzająca umowę irlandzką, jest nieważna, a tak zwany tymczasowy rząd jest nielegalną korporacyą, która dopuściła się zbrodni buntu przeciw republice.

Londyn. (PAT) Jak donoszą z Dublina, de Valera zagroził represyami na wypadek, gdyby pojmany przywódca republikański został stracony.

Gwałty komunistów w Hiszpanii

Madryt (PAT) Na posiedzeniu kongresu syndykatów robotniczych nie dopuszczono do głosu delegata holenderskiego. Przyszło do bójki, podczas której padły strzały. Jedna osoba zabita, kilka odniosło rany. Ofiarami są Hiszpanie. Policya położyła kres bójce.

Madryt (PAT) Z powodu zajść na kongresie, aresztowano kilku komunistów. Kongres uchwalił **wykluczyć z obrad wszystkich delegatów komunistycznych.**

Przegląd gospodarczy

LIKWIDACYA BANKU AUSTRO-WĘGIERSKIEGO

Wiedeń (PAT) „Neue freie Presse" donosi, że likwidatorzy banku austro-węgierskiego w najbliższych dniach rozpoczną pertraktacye z krajami neutralnymi, w których posiadaniu znajduje się znaczna ilość banknotów banku austro-węgierskiego. Prace likwidatorów postępują i jest nadzieja, że w niedługim czasie będą ukończone.

OBRÓT PACZKOWY Z NIEMCAMI

Warszawa (AW.) Ministerstwo poczt wydało rozporządzenie, w myśl którego od 1 grudnia br. wprowadzona będzie wzajemna wymiana paczek pocztowych między Polską a Niemcami. W obrocie wzajemnym dopuszczone będą paczki bez podawania wartości i o wartości zadeklarowanej do wysokości 1000 franków w złocie. Waga ich nie może przekraczać 10 kilogramów. Z obrotu wykluczone są na razie paczki pilne, jakoteż paczki za pobraniem i bez pobierania opłat celnych i pocztowych. Do paczek musi być dołączony adres pomocniczy i deklaracya celna. Muszą być one opłacane przy nadawaniu. W razie uszkodzenia lub zaginięcia wypłacane będzie odszkodowanie według zasad artykułu 16 konwencyi madryckiej. Rozporządzenie powyższe obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiej z wyjątkiem polskiej części G. Śląska.

RUCH PACZKOWY DO AMERYKI

Warszawa (PAT) Ministerstwo poczt komunikuje: Z dniem 1 grudnia br. podjęty zostaje ruch paczkowy do wagi 10 klg. ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 22 listopada (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1700. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 15800 15650 15700 sprzedaż 15775 kupno 15625. Dolary kanadyjskie trans. 15600. Franki belgijskie trans. 1057 i pół, 1062 i pół, Franki francuskie trans. 1155 1145. Czeki: Gdańsk trans. 2'60 2'52 i pół, sprzedaż 2'57 i pół, kupno 2'47 i pół, Londyn trans. 71150 70850 70900 sprzedaż 71250 kupno 70550. Nowy Jork trans. 15800 15650 15675 sprzedaż 15750 kupno 15600. Nowy Jork drobne sprzedaż 15730 kupno 15580. Paryż trans. 1165 1[illegible] 1153 sprzedaż 1159 kupno 147. Praga trans. 500 490 Szwajcarya trans. 2980 sprzedaż 2980 kupno 2950. Wiedeń trans. 0'23 sprzedaż 0'23 kupno 0'22. Włochy trans. 755.

Zurych 22 listopada (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 008 i pięć ósmych, Holandya 210'75. Nowy Jork 534'75. Londyn 24'07, Paryż 3870, Medyolan 24'80 Praga 17. Budapeszt 0'22 i trzy czwarte, Bukareszt 3'45, Zagrzeb 2'05, Sofia 3'95, **Warszawa 0'03 i pół,** Wiedeń 0'00'73, Austr. korona stemplowana 0'00'75.

Giełda krakowska z 22 listopada.

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		Czek przekaz wolaty		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	transakcya
Dolary St-Zjed	15.000	16.000	15.000	16.000	15.850
„ kanad.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Franki franc.	1075 —	1175 —	1075·—	1175·—	—·—
„ belgijs.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ szwajc	2900 —	3000 —	2900	3000·—	—·—
Funty szterlin	70.000	72.000	70.000	72.000	71.500
Marki niemiec	2·25	2·75	2·25	2·75	2·65
Korony austr.	—20—	—23	—21 —	—23·—	—22·—
„ czesko-sł.	470 —	505·—	470·—	505·—	504·—
„ węgiers.	6·50	7·—	6·50	7·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—	101·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcya
Bank Przemysł. I—V em.	3000 —	3800·—	3200—3750
Bank Hipoteczny .	—·—	—·—	
Bank Małopolski. . . .	2500·—	3000 —	2600 —2800
Ziemski Bank Kredyt. .	1000·—	1400 —	1150—1300
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	—·—	—·—	
Bank komercyalny I—IV	—·—	—·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	—·—	—·—	
Bank Kred. w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	—·—	—·—	

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcya
P. I. H. I—IV em.	2400	8.0 —	2500—2750
„Impex"	400 —	450 —	400 450
„Pharma" (B. Jawornicki)	5000 —	6000 —	5200—6000
„Polski Glob"	750·—	850·—	800
C. Hartwig, Poznań . . .	—·—	—·—	
Żegluga Polska	500·—	600·—	500
Zieleniewski I—III em. „ex"	14.000	19.000	15000—18500
Warsz. Parowozy I—II em.	5000·—	10.000	9200—1000
H. Cegielski, Poznań I-VIII	31.000	42.000	32000—41000
„Potęga" Tow. huty żel.	—.—	—.—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	5800·—	11.500	8000
„Pocisk"	4500·—	5500 —	4600 - 5200
Automotor	1300 —	1600 —	1400—1500
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—	
Górka	26.000	31.000	27000 - 30000
Siersza	15.000	23.000	22000—19250
Tepege I—IV	15.000	18.000	15000—17000
Polska Nafta	5000	6500 —	5800—6300
Olkos	15.000	17.000	
Pezet	2000	2500·—	2500
Tłuszcze Trzebinia	9500·—	10.500	
„Krakus" I—V em.	5000·—	5600 —	5200 – 5500
Porcelana Ćmielów	11.000	16.000	12000 – 15000
Fabr. cukru w Chodorowie	28.000	32.000	29000—31000
Elektr. Siersza I—IV em	1500·—	2000·—	2000
Strug	4000·	5000·—	

Stowarzyszenia i zgromadzenia

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie w piątek 24 listopada o godz. 7 wieczór w sekretaryacie Rady Robotniczej.

WALNE ZEBRANIE AKADEMICKIEJ SEKCYI PPS odbędzie się w sobotę 25 listopada o godz. 8 wieczorem w czytelni robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5.

STARANIEM SEKCYI AKADEM. UNIW. LUD. odbędzie się w piątek 24 listopada w sali przy pl. Szczepańskim 7, I. p. zebranie dyskusyjne na temat „Rola młodzieży akadem. na tle życia powojennego". Referuje kol. Wróblewski. Początek o godz. 7.

KONFERENCYA ZARZĄDÓW I RAD NADZORCZYCH ROBOTNICZYCH STOW. SPOŻYWCZYCH M. KRAKOWA I OKOLICY w sprawie połączenia odbędzie się we czwartek 23 listopada o godz. 6'30 wieczorem w sali na II. p. przy ul. Dunajewskiego 5.

Zarząd Związku „Proletaryat".

POSIEDZENIE ZARZĄDU KRAK. ODDZIAŁU ZWIĄZKU METALOWCÓW odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 6 wieczór. Sprawy ważne.

Potrzebni są chłopcy do praktyki monterskiej, centralnego ogrzewania i wodociągów. Zgłoszenia: Januszkiewicz, Królowej Jadwigi 24. 1785

Praktykanta (praktykantkę) przyjmie Zakład Dentystyczny w Krakowie. Zgłoszenia pod „Horwat" do biura dzienników, Gertrudy 23. 1793

Służącego hotelowego z dobremi poleceniami poszukuje Hotel Warszawski. Zgłoszenia: ul. Pawia 4, I. p. od 10—12 w południe. 1786

Parowa fabryka dachówek i cegieł E. H. Friedmanna w Wieliczce poszukuje pala cza kotłowego. Posada do objęcia natychmiast. 1719

Poszukuje się miejscowych, energicznych uczciwych ludzi do służby wartowniczej. Zgłoszenia między 3—4, Krzywa 3. 1609

Absolwent Szkoły Handlowej poszukuje praktyki w instytucyi handlowej lub przemysłowej. Łaskawe zgłoszenia pod „Chętny" do biura ogłoszeń „Promień", Kraków, Rynek 30. 1789

Krawcowa warszawska z powodu braku mieszkania poszukuje szycia w prywatnych domach. Zgłoszenia do Fotoplastikonu, Floryańska 4. 1791

Otomany, kanapki rozkładane, sprzedaje tanio pracownia Tapicerska Piechowicza, Mikołajska 7. 1724

Dwie szafy politerowane w dobrym stanie do sprzedania zaraz. Kraków, Grzegórzki, fort XVII, parter 10. 1784

Okazyjnie do sprzedania motocykl marki „Pucu" prawie nowy. Wiadomość: Grodzka 62, parter np. Szweka. 1792

Futro męskie, żakietowy garnitur, frak, zarzutka, marynarka, peleryna, kapelusze, szpada, obuwie do sprzedania. Lubomirskiego 51, I. p. od 11—2. 1790

Pokoju przy rodzinie poszukuję. Czynsz według umowy, ewentualnie zgóry. Zgłoszenia: biuro Jan Ropski, Szewska 5. 1787

Poszukuję umeblowanego pokoju kawalerskiego z osobnem wejściem. Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Promień" Kraków, Rynek 30 pod „Węgiel". 1788

Poszukuję pokoju kawalerskiego lub pracowni, akademik. Oferty pod „40 tys. Mk. mies." do „Prasy", Karmelicka 16. 1795

Blacharz i instalator poszukuje pokoju. Naprawię dach lub odstępne z góry. Zgłoszenia pod „W. H." do biura „Prasa", Karmelicka 16. 1794

Udzielam lekcyi retuszu. — Pianino do przegrywania. Konarskiego 6. 1682

BIELIZNA! Firma G. Brand
Kraków Starowiślna L. 5
zawiadamia uprzejmie P. T. Publiczność, iż po dłuższej przerwie uruchomiła ponownie 1680
Pracownię
najwykwintniejszej bielizny
Ceny nadzwyczaj niskie.

AKADEMIK
żyd, łachowy korepetytor, obejmie lekcye, guwernerkę. „Sanin" „Prasa" Karmelicka L. 16. 1758

Kilka tysięcy par obuwia na składzie
Mimo tendencyi zwyżkowej ceny bardzo przystępne.
GIZELA BRAND
Kraków, Starowiślna L. 6.

Udzielona krawczyni z zagraniczną praktyką, z bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem, wykonuje najelegantsze toalety spacerowe i wieczorowe, a także przerabia z najstarszych rzeczy na najnowsze fasony, poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia pod „Szyk" biuro reklamy „Prasa" Karmelicka 16. 1779

Zgubione papiery wojskowe, unieważnia się. Wiolarczyk Wojciech, Moszczenica pow. Bochnia.

Mechanik, ślusarz maszynowy i egzaminowany maszynista
z długoletnią praktyką, dla robót wszelkiego rodzaju w zakres wchodzących
poszukuje samodzielne posady.
Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod „Dzielny mechanik" do biura dzienników Rudolf Pszczółka, Cieszyn, Śląsk. 1734

BUCHALTER BILANSISTA
o wysokich kwalifikacyach zawodowych, z długoletnią praktyką, otrzyma stanowisko jako kierownik samodzielny buchalteryi i kasowości w bardzo poważnej instytucyi przemysłowej w Krakowie. Reflektuje się jedynie na siły o dużej rutynie, inicyatywie i zdolnościach organizatorskich. Oferty wraz z curriculum vitae pod „PRZYSZŁOŚĆ ZAPEWNIONA"
Do biura ogłoszeń „Prasa" Kraków, Karmelicka 16.

Tłuszcz jadalny najłatwiej strawny
KUNEROL
poleca się 1054
cierpiącym na żołądek

Przedstawiciel: **M. VORZIMMER, KRAKÓW.**

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że odbyte dnia 22. X. 1922 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni Robotniczego Stowarzyszenia „Postęp" w Krynicy-Zdroju, uchwaliło rozwiązanie i likwidacyę Spółdzielni.

Wzywa się wierzycieli Spółdzielni, aby pretensye swoje zgłosili do Zarządu w terminie 3-miesięcznym od daty ogłoszenia.

Krynica-Zdrój, dn. 6 listopada 1922. 1706

Członkowie Zarządu i likwidatorowie:
Jan Szczecina. **Szymon Wandzilak.**

BERSON


BERSON-KAUCZUK (SP. Z OGR. ODP). CENTRALA: KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 2.

WIELKA WYPRZEDAŻ RESZTEK.



W razie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupów towarów jest
„WARSZAWSKA KONKURENCJA"
dowodem czego świadczą tysiące listów, napływające z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość naszych towarów.

Resztki na ubrania i kostjumy.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie lub pokrycia bekiesz albo futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach czysto wełniane.

Ze sztuki było u nas sprzedawane:

dawniej za 3 metry	obecnie za 3 metry	dawniej za 3 metry	obecnie za 3 metry
gat. 1. 24.000 Mk	14.500 Mk	gat. 4. 69.000 Mk	42.000 Mk
„ 2. 35.000	24.000 „	„ 5. 78.000	57.000 „
„ 3. 45.000	30.000 „	„ 6. 84.000	69.000 „

Na żądanie Klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kieszenie, kamizelkę, spodnie i do rękawów po 11.700 Mk, wyższy gat. 13.500 i najwyższy gatunek 15.000 Mk.

Resztki na palta jesienne i zimowe:

gat. 1. 39.000 Mk, gat. 2. 51.000 Mk, gat. 3 66.000 Mk, gat. 4. 72.000 Mk.

Resztki na palta są to materjały na palta męskie i damskie jesienne lub zimowe. Ulster i Velour we wszystkich kolorach po lewej stronie kraty zastępują podszewkę.

Resztki na kupony spodniowe

czysto wełniane czarne tło w białe paski do ubrań wizyt. . . . . . po 14.000 Mk
czysto kamgarnowe . . . . po 27.000 i 32.000 Mk
Podszewkę do spodni . . . . po 2.500 i 3.500 Mk

Polecamy na czarne lub granatowe ubranie Bostony po starych cenach:

Boston 1. 11.500 Mk za metr	Boston 4. 24.500 Mk za metr
„ 2. 15.500 „ „ „	„ 5. 29.000 „ „ „
„ 3. 18.400 „ „ „	„ 6. 33.500 „ „ „

Materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki różne kolory po 6.800 i 7.200 za metr.

Materjały damskie.

Materjał „Iork" czysto wełniany na suknie we wszystkich kolorach nadające się na eleganckie i szykowne suknie . . . . po 12.500 Mk za metr
Szewioty damskie najlepszego wyrobu podwójnej szerokości we wszystkich kolorach . . . . po 4.800 „ „
wyższy gat. . . . . 5.500 „ „
Materjał „Trykotina" jedwabna 180 cm szerok. we wszystkich najmodniejszych kolor.:
Odcinek na bluzkę . . . . 15.000 Mk
„ „ całą suknię . . . . 28.000 „
Materjał „Gabardina" we wszystkich kolorach specjalnie na kostjumy . . . . po 19.000 Mk za metr
Sztuczki na całe spódniczki gładkie lub w krateczkę albo paski . . . po 7.800 Mk
Sztuczki na bluzki . . . . po 4.500 i 5.500 Mk
Materjał „Zamsze" na damskie jesionki lub płaszcze zimowe we wszystkich kolorach po . . . . 24.500, 28.000 i 39.500 Mk za metr.
Materjał „Plusz" angielski gładki bardzo efektowny i trwały na dziesiątki lat . . . . po 37.000 Mk za metr
(Na taki płaszcz potrzeba 3 i pół metra).

UWAGA! Przy zamówieniach na resztki prosimy załączyć przy zamówieniu następujący wycinek:

Kupon na kupno resztek w Warszawskim Składzie Fabrycznym „WARSZAWSKIEJ KONKURENCJI" Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej).
Czytelnik „Naprzodu" Imię i nazwisko ______
Poczta ______ Wieś ______
Nr. domu ______ Powiat ______ Ziemia ______

Zamówienia wysyłamy pocztą za pobraniem (zaliczeniem) płaci się przy odbiorze. Opakowanie na rachunek zamawiającego 1500 Mk. 1761
Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio
DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO „WARSZAWSKA KONKURENCJA" Sp. z ogr. por.
Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej) **Telef. 175-91.**

Uwadze wszystkich czytelników „Naprzodu".
Wielka oszczędność!

Polecamy **Kurtki na wacie**, tak zwane „myśliwskie" z bardzo mocnego materyału we wszystkich kolorach, solidnie wykończone na pierwszorzędnej wacie. Cena gat. A. Mk 31.500, gat. wyższy B. Mk 39.800.

Kurtki te polecamy wszystkim chcącym być ciepło i elegancko ubranym, jednocześnie mogą mieć wielką oszczędność, gdyż takowe w zupełności zamieniają obecnie drogie futra i zimowe palta. Na prowincyę wysyłamy pocztą nawet bez zadatku (płaci się przy odbiorze). Za opakowanie i przesyłkę dolicza się do każdej sztuki 1500 Mk.

Zamówienia prosimy nadsyłać do: 1703

Warszawskiej Spółki Manufakturowej
Warszawa, Jasna 18—20, tel. 243-86.

UWAGA: Towar wysyłamy na naszą odpowiedzialność, jeżeli się nie spodoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.
Za nasze gotowe ubiory otrzymujemy tysiące podziękowań!

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. — Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1340).